

Zielony Buletyn



KWARTALNIK PRZYRODNICZY

ISSN 1899-9832

NR 2 (22) 2010



**Synoptyczne i wulkanistyczne alarmy
płaczu i stresu roślin**

**Życie i osiągnięcia naukowe
prof. dr hab. D. Fijałkowskiego**

Dbajmy o chronione gatunki ptaków

**Odnawialne źródła energii
szansą na rozwój Lubelszczyzny**

Edukacja ekologiczna i ochrona przyrody

Rozstrzygnięcie konkursu „Przyjaźni Środowisku”

Miasto Lublin jest Laureatem X Edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku” w kategorii Samorząd Przyjazny Środowisku oraz posiada certyfikat Gminy Przyjaznej Środowisku.

Narodowy Konkurs Ekologiczny Ministra Środowiska „Przyjaźni Środowisku” odbywa się pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. Urząd Miasta Lublin zgłosił do X Edycji Konkursu projekt pod nazwą „System selektywnej zbiórki odpadów, zwany lubelskim - wzorem dla innych gmin”, w którym przedstawił sposób gospodarowania odpadami realizowany na terenie Miasta Lublin.

W październiku 2008 r. w Lublinie odbył się specjalistyczny audyt z udziałem przedstawiciela Narodowej Rady Ekologicznej w celu weryfikacji wniosku konkursowego. W listopadzie 2008 r., Kapituła Konkursu Aktem Nominacji zakwalifikowała Urząd Miasta Lublin do II etapu konkursu. W dniu 6 lutego 2009 r. przedstawiciel Urzędu przywiózł z Warszawy Certyfikat dla Miasta Lublin - Gmina Przyjazna Środowisku oraz Dyplom



Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska U M Lublin – inż. Marian Stani prezentuje otrzymane certyfikaty

Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji - Laureat X Edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego Przyjaźni Środowisku w kategorii Samorząd Przyjazny Środowisku. Przedstawiony w XI Edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego projekt zawierający kontynuację działań

realizowanych z zakresu ochrony środowiska został ponownie nagrodzony dyplomem i w 2010 r. Przewodniczący Narodowej Rady Ekologicznej prof. Jerzy Buzek przyznał Miastu Lublin certyfikat przedłużający znak w kategorii Gmina Przyjazna Środowisku.

REKLAMA

DRUKARNIA

NAŚWIETLARNIA STUDIO GRAFICZNE



comernet

SP. Z O.O.

20-439 LUBLIN
UL. GŁUSKA 6
TEL. 081 745 51 04
WWW.COMERNET.PL

ULOTKI | FOLDERY | KALENDARZE | KATALOGI | PLAKATY | KSIĄŻKI | CZASOPISMA | TECZKI

SPIS TREŚCI

EDUKACJA EKOLOGICZNA

Wspomnienia z badań przyrody w azjatyckiej Mongolii – cz. 3
Kwiaty w moim domu – porady praktyczne
Synoptyczne i wulkanistyczne alarmy płaczu i stresu roślin – cz. 1
Dbajmy o chronione gatunki ptaków
Woda – też przyroda

ZASŁUŻENI DLA OCHRONY ŚRODOWISKA

Życie i osiągnięcia naukowe prof. dr hab. Dominika Fijałkowskiego
Kazimierz Paweł Janczykowski – cz. 2

OCHRONA ŚRODOWISKA

Odnawialne źródła energii szansą na rozwój Lubelszczyzny

DZIAŁALNOŚĆ SZKOLNYCH KÓŁ LOP

„Niezapominajka 2009” w Szkole Podstawowej w Krzesimowie
Edukacja ekologiczna składnikiem wiedzy o świecie
Sowy w Oszczywilku
Sprawozdanie z działalności Szkolnego Koła LOP
ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. T. Kościuszki w Łęcznej
Eko – Przyjaciele

WYDARZENIA

Pomagajmy Ziemi – codziennie

MÓJ PIERWSZY WYWIAD

Wywiad z panem Edwardem Pankiem – członkiem Koła Łowieckiego

OCHRONA PRZYRODY

CITES – Konwencja Waszyngtońska – cz. 2
Aktywni w środowisku

KONKURSY

„Roztocze w obiektywie”
VII edycja konkursów ZO LOP w Lublinie
organizowanych z okazji „Święta Polskiej Niezapominajki”

4-13

4
6
8
10
12

14-17

14
17

18

18

20-25

20
22
23

24
25

26

26

27

27

28-31

28
30

32

32

32

LOP jest organizacją Pożytku Publicznego.
KRS: 0000113431

Zielony Biletyn

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Przewodnicząca:

Anna Mikołajko-Rozwałka

Redaktor naczelna:

Joanna Szkuat

Członkowie:

Wiesław Piątkowski

Jerzy Rachwałd

Iwona Szczepanowska

Urszula Wołoszyn

Anna Kuśpit

Zofia Talarek

Korekta:

Elżbieta Więckowska-Kowalska

Na okładce: krokusy

Fot. Przemysław Wołoszyn

Skład:

Kryspin Drozdek

Druk:

Drukarnia Comernet Sp. z o.o.

ul. Głuska 6, 20-439 Lublin

tel. 81 745 51 04

Adres redakcji:

Zarząd Okręgowy

Ligi Ochrony Przyrody,

ul. Marii Curie-Skłodowskiej 5,

20-029 Lublin, tel. 81 532 40 18

nr konta: Millenium Bank
03 1160 2202 0000 0000 8180 3760

www.loplublin.ugu.pl

email:

joannamos@wp.pl, anmiroz@interia.pl

Wydano dzięki współfinansowaniu



Wydziału Ochrony Środowiska UM Lublin



Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Lublinie

Od redakcji

Klucze przelatujących gęsi i żurawi, przebieśnieni wyłaniające się jako pierwsze kwiaty spod ziemi, bociany powracające do gniazd... To obrazy nieodłącznie związane z przyjściem wiosny, pojawiające się nieodmiennie co roku, a mimo to wywołujące w nas za każdym razem jakąś niezwykłą fascynację i zdziwienie. Może z powodu znudzenia zimową szarością i monotonią te momenty wydają się nam jeszcze bardziej niezwykłe, a może z powodu ich ulotności. Warto w tym niezwykłym czasie wiosennego przebudzenia udać się nad najbliższą rzekę i zatrzymać się choćby na moście. Widok rozlewającej się na całą dolinę wody, tokujących czajek czy odpoczywających gęsi i łabędzi może dostarczyć wielu niezapomnianych przeżyć...

Joanna Szkuat



Rozlewiska Wieprza w Jeziorzanach

Fot. Andrzej Szkuat



Państwowa spółdzielnia mleczarska nad rzeką Kerulen.



Krajobraz spalonej tajgi.

Prof. dr hab. Florian Świąs



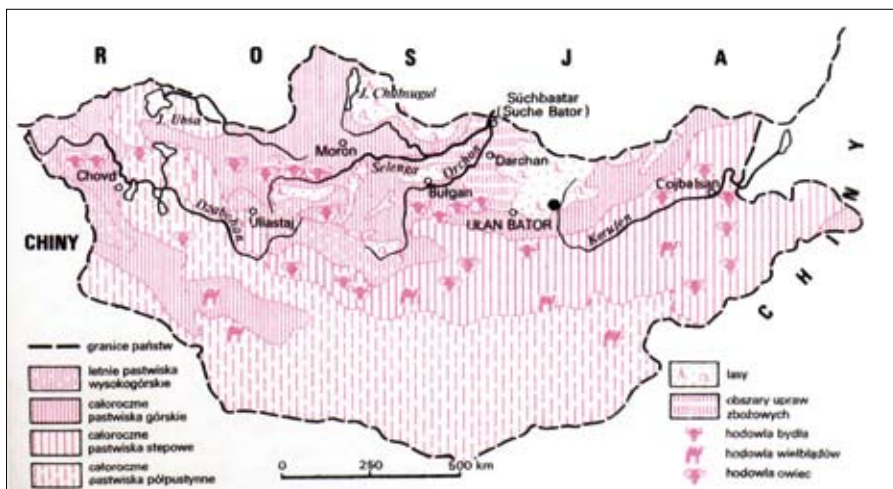
Wspomnienia z badań przyrody w azjatyckiej Mongolii – cz. 3

Mongolia pod względem polityczno-społecznym wyodrębnia się na tle Azji kilkoma istotnymi swoistymi właściwościami. Graniczy z Chinami i Rosją. Niekiedy określa się ją jako Mongolia Zewnętrzna. Zaś Mongolia Wewnętrzna stanowi region autonomiczny w północnych Chinach. Od tysięcy lat Mongolię zamieszkiwały koczownicze ludy ze środkowej Azji i południowej Syberii. W XIII w. ok. 1162-1227 r. zjednoczył je wojowniczy Czyngis-chan. On i jego następcy drogą podbojów utworzyli rozległe imperium, które rozciągało się na obszarach Chin, środkowej Azji i na Rusi. W 1368 r. imperium mongolskie rozpadło się. W XVII w. Mongolia, najpierw południowa (Wewnętrzna), a później północna (Zewnętrzna) dostała się pod panowanie Chin. Po wojnie domowej w Rosji (1918-22), przy wsparciu Armii Czerwonej, Chińczycy zostali ostatecznie wyparci z Mongolii Zewnętrznej, a w 1924 r. na jej obszarze powstała Mongolska Republika Ludowa. Był to więc drugi kraj socjalistyczny po ZSRR z jednoizbowym parlamentem (Wielki Churał). Z drugiej strony był to pierwszy kraj na świecie, który przeobraził się z ustroju feudalnego w ustrój socjalistyczny. Ustrój polityczny Mongolii skonstruowany był wg radzieckich wzorów z jedną partią polityczną. Pod koniec lat 80 XX w., gdy wpływ radzieckiego komunizmu osłabł, pojawiła się opozycja polityków mongolskich, z żądaniem reform i demokracji. W 1992 r. zmieniono nazwę

państwa oraz zatwierdzono nową konstytucję, zgodnie z którą Mongolia stała się republiką, a głową państwa jest prezydent wybierany w wyborach powszechnych. Granic Mongolii troskliwie strzegła przed Chińczykami potężna, ok. 6-milionowa armia radziecka. Zbrojna armia, zwykle z rodzinami żyjącymi w wydzielonych dzielnicach miast, z własnymi przedszkolami, szkołami, sklepami, kantynami itp. Dorosłe kobiety rosyjskie zajmowały wysokie stanowiska w przeróżnych urządach państwowych. Jednostką monetarną – 1 tugryk = 100 mongów. W okresie transformacji światowej w 1993 r. rządy Chin i Rosji pokojowo zdecydowały o wycofaniu wojsk rosyjskich z Mongolii. Praktyki religijne

przez wiele lat były zakazane i często surowo, krwawo tępione. Przetrwały jednak tradycje kulturowe, w tym dawne sporty, jak np. zapasy, łucznictwo i wyścigi konne. Buddyzm w Mongolii został zaszczerpiony przez mnichów tybetańskich w XIII w. na prośbę Godan-chana, wnuka Czyngis-chana. Chyba jedyny czynny mongolski klasztor buddyjski – Erdeni Dzu – zachował się w środkowej części kraju, na południowo-zachód od Ułan-Bator.

Obszar Mongolii zajmuje 1 566 000 km², co stawia ją na 18 miejscu w świecie. Mongolia z uwagi na warunki do życia jest bardzo nierównomiernie zaludniona. Pod względem gęstości zaludnienia zajmuje ostatnie miejsce w świecie: mieszkańców na 1 km²



Ryc. 1. Mongolia. Mapa zagospodarowania. Uwaga: Czarnym punktem oznakowano miejsce bazy Wyprawy UMCS „Chentej 78”.



Mungun-Mort. Babcie mongolskie.

jest od 0,2 do 2. Do 1998 r. Mongolia liczyła zaledwie 2 413 000 mieszkańców. W sierpniu w 1988 r. urodził się 2-milionowy obywatel Mongolii. Wprawdzie przyrost naturalny jest powolny, ale o najwyższym wskaźniku w świecie. Jest to wynikiem pronatalistycznej polityki państwa, obejmującej wielorakie formy pomocy materialnej dla rodzin wielodzietnych, w tym szczególnie honorowanie matek wychowujących więcej niż 4 dzieci. Wśród ludności blisko 90% stanowią Mongołowie (Chalachasi), zamieszkujący środkową i wschodnią część kraju. W pasie pogranicznym z Rosją skupiają się Buriaci (ok. 1,9%). Jest to grupa etniczna wyróżniająca się wśród Mongołów: są wysokiego wzrostu i są zarozumiali, bo uważają siebie za jedynych potomków Czyngis-hana. Tereny południowo-wschodnie zamieszkane są przez Mongołów Południowych (Darigangów). Obszary najbardziej wysunięte na północny-zachód zasiedlają narodowości tureckie – Kazachowie (5,3%) i Urjanchajczycy (Tuwińczycy).

Ziemia mongolska z prywatnej własności feudalnej przeobraziła się we własność upaństwowioną. Od wieków wolni arraci stepowi zostali w znacznej części wmanipulowani w państwowe gospodarstwa rolne różnego typu. Na mongolskich stepach, na wyżynach i w dolinach górskich wypasano olbrzymie stada zwierząt domowych, w tym głównie koni, owiec, bydła i kóz, a rzadziej wielbłądów. Pod względem liczby hodowanych zwierząt Mongolia szczyliła się najwyższym wskaźnikiem w przeliczeniu na jednego mieszkańca, wynoszącym 12 sztuk. Zwierzęta gospodarskie tradycyjnie wypasa się przez cały rok w stepach, pod gołym niebem. Tu i ówdzie przechodzono na system hodowli typu półoborowego w okresie zimowo-jesiennym. Pośrednią

formę między wymienionymi rodzajami wypasu bydła stanowią prowizoryczne obozy, zwane haszanami. Podczas klęsk klimatycznych ginęło do 10% bydła wypasanego w sposób tradycyjny.

W kraju tym jest zaledwie kilka przemysłowych ośrodków miejskich. Mizerne ilości dróg bitych, głównie stepowe, wyjeżdżone. Dalej za miastami i osiedlami życie jak w epoce kamiennej: tylko na łasce naturalnej przyrody. Tajgę i stepy mongolskie nękają częste i rozległe pożary, wybuchające z różnych przyczyn, najczęściej nieznanymi.

Głównym zbożem uprawianym w Mongolii jest pszenica. Ponadto uprawiano owies, ziemniaki, warzywa. W połowie lat osiemdziesiątych Mongolia stała się nawet samowystarczalna w produkcji roślinnej. Mongolia obfituje ponadto w przeróżne surowce mineralne, a zwłaszcza w złoża fluorytu, miedzi, molibdenu i węgla brunatnego. Podstawowymi przeszkodami w rozwoju przemysłu były braki: wody powierzchniowej na ogromnych przestrzeniach, przewozu kolejowego, materiałów budowlanych, kadry inżynierskiej oraz izolacja polityczna i handlowa (poza byłymi krajami socjalistycznymi). Krajową siecią lotniczą objęto 176 miast i osiedli somonowych. Przewozu pasażerów i towarów dokonuje się transportem samochodowym. Transport juczny stosowany jest lokalnie, głównie w górach.

Pierwsza linia kolejowa wąskotorowa o długości 42 km powstała w 1937 r. Łączyła kopalnię Nałajehu z Ułan Bator. Skasowano ją w 1958 r. W latach 1947-1955 zbudowano linię transmongolską, łącznie z odnogami o długości ok. 1500 km. Linia ta łączy Mongolię z Rosją i Chinami. Tylko w Ułan Bator znajduje się międzynarodowy port lotniczy.

Ogólnie właściwości przyrodnicze Mongolii ilustruje załączona mapka. Jest to kraj wyżynny i górski. Od północy obejmują one znaczną część Wyżyny Mongol-

skiej oraz równinne przedgórze Wielkiego Chinganu. Wnętrze kraju zajmują góry Changaj o wysokości do 4031 m n.p.m. Góry te łączą się z łańcuchami górkami w dorzeczu Selengi i Ochronu, następnie poprzez góry Chabsugulskie stykają się z pogranicznym pasmem Sajnu Wschodniego i gór Tannu-ola. Wzdłuż południowo-zachodnich krańców Mongolii ciągnie się potężny łańcuch górski Altaju. Ku południowemu-wschodowi Altaj Mongolski przechodzi w Altaj Gobijski, składający się z kilku prawie równoległych łańcuchów. Na północnym-wschodzie wznosi się odosobnione pasmo górskie Chentej, o wysokości do 2800 m n.p.m., które stanowi południowe obrzeże Gór Jabłonowych. Najwyższy



Zwierzelinowy kocioł naskalny.

szczyt Altaju Mongolskiego – Najramdal (4362 m) pokryty jest wiecznym śniegiem. Wspólną cechą wszystkich pasm górskich Mongolii jest asymetryczność ich stoków; północne stoki są znacznie łagodniejsze od południowych. Pomiędzy pasmami górkami występują głębokie, przeważnie bezodpływowe kotliny, zwykle wypełnione jeziorami i bagnami. Liczba jezior sięga ok. 3000, lecz tylko 80 z nich przekracza powierzchnię 4 km². Większe jeziora skupiają się w Kotlinie Wielkich Jezior, w tym największe, słone, bezodpływowe Ubsunur zajmuje 3350 km².



Likwidacja bazy pobytu wyprawy UMCS do Mongolii.

mgr Ewa Szymańska

Kwiaty w moim domu – porady praktyczne



Cieszymy się gdy dostajemy i kupujemy kwiaty oraz przebywamy wśród nich. Rośliny ozdobne są nieodłącznym elementem naszego życia. Kuszą nas różnorodnością kształtów, bogactwem barw oraz różnorodnością zapachów.

Dlatego warto je mieć w domu – w pokoju, w którym odpoczywamy, spędzamy czas wolny i śpimy. Mam tu na myśli nie tylko kwiaty doniczkowe, ale również cięte, którym nieco uwagi poświęcę w dalszej części tekstu.

Kwiaty nadają pomieszczeniom mieszkalnym indywidualny charakter. Bez nich każdy pokój byłby szary i pozbawiony życia. Dlatego też wraz z mamą staramy się, aby nie zabrakło ich również w naszym domu. W rodzinnej kolekcji znalazły się kwiaty wiszące: różnego rodzaju paprocie, bluszcz, *Cissus australijska*, *Zamioculcas*, rafidofora jak również inne: grubosz jajo-waty (zwany przez niektórych drzewkiem szczęścia), palma madagaskarska, aloes, okazałych rozmiarów fikus benjaminski oraz pięknie kwitnące storczyki i dorodne zwartnice. W naszym mieszkaniu jest 20 kwiatów doniczkowych. Moim ulubionym

kwiatem jest storczyk. W okresie od maja do października nasz balkon (zewnątrzny domowy ogród) zdobią kolorowe pelargonie i surfinie. Natomiast od wiosny do późnego lata cieszą nasze oczy różnokolorowe kwiaty, przyniesione z własnej działki, m.in. tulipany, żonkile, dalie, mieczyki i nagietki. Są one ozdobą domu. Pielęgnując kwiaty trzeba mieć na uwadze to, że każdy z nich wymaga indywidualnego podejścia i ma inne potrzeby. Nie wszystkie tolerują chociażby duże nasłonecznienie. Na przykład mój beniaminek dość długo przebywał na słonecznym parapecie okna i przez ten czas nie stracił ani jednego listka. Nie służyłoby to już kwiatom paproci, które lubią nieco zacienione miejsce.

Najwięcej uwagi poświęcę jednej z najważniejszych czynności, którą jest podlewanie kwiatów. Postaram się zacząć od rodzaju wody. Powszechnie wiadomo, że

najlepszą do tego celu jest tzw. deszczówka. Jednak na terenach miejskich może ona być gorszej jakości, co ma związek z większym zanieczyszczeniem powietrza. Odpowiednia jest również woda z kranu. Podleając należy pamiętać, aby miała temperaturę pokojową i by odstąpiła od jednej doby do kilku dni (wtedy bowiem ulotni się z niej szkodliwy dla roślin chlor). Ważne jest również z jaką częstotliwością i o jakiej porze podlewamy kwiaty. Należy to robić rano lub wczesnym przedpołudniem, aby rośliny mogły jeszcze tego samego dnia wykorzystać ją w procesie fotosyntezy i aby uniknąć poparzenia liści w czasie upałów. Ogólna zasada dotycząca dostarczania wody mówi, że dla kwiatów bardziej szkodliwy jest jej nadmiar niż niedobór. Oznacza to, że roślin nie należy za dużo podlewać, gdyż powoduje to wypychanie powietrza z przestrzeni w glebie. Konsekwencją braku w niej tlenu jest rozwój grzybów i gnicie korzeni. Warto też pamiętać o tym, że w zimie rośliny potrzebują zdecydowanie mniej wody niż w okresie letnim. Związane jest to m.in. z niższą temperaturą otoczenia oraz zmniejszoną transpiracją. Jak już wcześniej wspomniałam, każdy kwiat ma odmienne wymagania w stosunku do określonych czynników, a więc i wody, np. sukulenty potrzebują jej znacznie mniej niż rośliny o delikatnych liściach. W związku z tym nie należy stosować błędnej opinii, w myśl której podlewa się wszystkie kwiaty z tą samą częstotliwością. Najlepszym sposobem na sprawdzenie czy roślinę trzeba nawodnić, jest włożenie palca do ziemi na głębokość do kilku cm i subiektywne ocenienie odpowiedniej wilgotności gleby. Przy dużej wilgotności należy się wstrzymać z dalszym podlewaniem. W razie potrzeby po około 30 min. należy wylać wodę, która przeciekła do podstawki, gdyż jej obecność może wpłynąć niekorzystnie na dalszy rozwój rośliny. Kwiaty, których pędy i liście są bardzo wrażliwe, należy podlewać od dołu. Dotyczy to choćby paproci. W przypadku podlewania od dołu, korzenie pobierają właściwą ilość wody. Ponadto nie doprowadzamy wtedy do gnicia młodych pędów.

Regularne nawożenie jest tak samo ważne jak podlewanie. Dziś w sprzedaży dostępne są nawozy w postaci płynnej, granulek lub pałeczek. W moim domu stosuje się pierwszy z nich (odpowiedni dla roślin o ozdobnym ulistnieniu i kwitnących). Obie te grupy mają inne zapotrzebowanie na składniki pokarmowe obecne w nawozie. W każdym nawozie są odpowiednie proporcje między mikroelementami (związkami żelaza, miedzi, manganu) i makroelementami (azotem, potasem, fosforem, wapniem, magnezem czy siarką). Rozcieńczając nawóz z wodą należy bezwzględnie stosować się do zaleceń producenta. Niedopuszczalne jest stosowanie większej ilości płynu niż podano na etykiecie, gdyż może to doprowadzić do poparzenia korzeni, a w konsekwencji do ich zniszczenia. Należy też nadmienić, że częstotliwość, z jaką powinno się go stosować, nie jest stała w ciągu roku. Najlepiej dozować nawóz od marca do września, ponieważ na ten czas przypada okres najlepszego rozwoju roślin z powodu większej ilości promieni słonecznych. Wówczas stosujemy nawóz do 7 dni (dla gatunków



Grubosz jajowaty

o dużych wymaganiach pokarmowych, np. kwitnących) oraz do 14 dni (w przypadku np. sukulentów). Natomiast w zimie, gdy temperatura znacznie się obniża, rośliny przechodzą w stan spoczynku. Należy więc całkowicie zrezygnować z dostarczania im związków obecnych w nawozach. Warto również pamiętać o tym, że dodatkowych substancji odżywczych nie wymagają rośliny, które zostały dopiero przesadzone. Dopiero po okresie ok. 2 miesięcy, gdy gleba już częściowo się wyjałowila, możemy rozpocząć nawożenie.



Zwartnica i storczyk

Wyłącznie nawożenie i podlewanie nie rekompensuje roślinie pozostałych ważnych czynników niezbędnych do prawidłowego rozwoju, takich jak dostęp do światła, wilgotność powietrza, odpowiednia temperatura oraz właściwa lokalizacja. Trzeba wiedzieć, że kwiaty na ogół nie lubią, gdy jest im zbyt ciasno oraz nie tolerują pocierania. Musimy mieć to na uwadze, stawiając je np. na parapecie okna gdzie mogą być ocierane przez firankę. Wybierając odpowiednie miejsce dla naszych okazów, często kierujemy się ich potrzebami świetlnymi. Warunkują one zachodzenie procesu fotosyntezy i prawidłowy wzrost. Jednakże zarówno niedobór jak i nadmiar światła może mieć negatywne skutki. Bowiem duże nasłonecznienie może powodować uszkodzenia w postaci poparzeń. Poszczególne gatunki mają odmienne wymagania świetlne. W związku z tym wyróżniamy rośliny światłolubne (kwitnące o jasnych liściach lub sukulent) oraz cieniolumne (te o ciemnozielonych liściach). Należy też zadbać o odpowiednią wilgotność powietrza. Suche powietrze jest szkodliwe nie tylko dla roślin, ale również dla ludzi, gdyż powoduje schorzenia dróg oddechowych. Jeżeli dojdzie do takiej sytuacji, należy je nawilżyć poprzez spryskiwanie pomieszczeń lub zawieszanie pojemników z wodą na kaloryferach. Większość roślin preferuje temperaturę ok. 20°C i nie znosi przeciągów.

W domu często wykonuje się zabieg czyszczenia roślin. Dotyczy to szczególnie paproci, u których usuwa się tylko brązowe stare wąsy pozbawione listków. Zielone lepiej jest pozostawić, ponieważ młode odrosty czerpią z nich substancje

odżywcze. W przypadku innych okazów usuwa się tylko obeschnięte listki (przez co zwiększamy dostęp do światła, pozostawiamy żywym częściom rośliny) lub przekwitnięte kwiaty. Celem pozbycia się kurzu z roślin możemy je przecierać wilgotną szmatką (tylko kwiaty o liściach mięsistych i błyszczących bez włosków). W pozostałych przypadkach stosujemy prysznic z letniej wody. Należy wówczas doniczkę okrócić folią, aby nie dopuścić do jej przelania wodą. Natomiast kwiaty balkonowe, np. pelargonie, co roku szczepimy przez młode pędy. Poza tym w okresie kwitnienia dostarczamy im nawozu.

Pielęgnując kwiaty cięte, ograniczamy się tylko do codziennej zmiany wody w wazonie i przycinania łodyg. Ponadto staramy się, aby nie narażać ich na przeciągi i bezpośrednie działanie promieni słonecznych. Należy również stosować specjalne odżywki, które są dostępne w kwiaciarniach oraz zawierają odpowiednie substancje i nie dopuszczają do rozwoju bakterii.

Wysiłek włożony w pielęgnację kwiatów, przynosi same korzyści. Bowiem obecność roślin wpływa pozytywnie na nasze zdrowie i samopoczucie. Jednocześnie mamy możliwość codziennego podziwiania ich piękna. Powoduje to więc chęć nabywania, kolejnych coraz to nowych i rzadko spotykanych roślin ozdobnych.



Od redakcji: Autorka jest absolwentką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Aktualnie odbywa staż w Wydziale Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Działalności Gospodarczej - Urzędzie Miejskiego w Rykach.